

Kominiarze: uwaga na... „kominiarzy”!

Grudzień to czas, gdy do naszych drzwi często pukają kominiarze, którzy sprzedają przy tej okazji kalendarze i składają noworoczne życzenia. Niestety prawda jest taka, że są to przebierańcy, chcący zarobić na ludzkiej niewiedzy.

Mistrz kominiarski Paweł Waszek, rzecznik prasowy Beskidzkiego Cechu Kominiarzy, tłumaczy:

Prawdziwy kominiarz nigdy nie przychodzi składać życzeń i sprzedawać kalendarzy do naszych mieszkań. Czasem zdarza się, że robi to kurtuazyjnie podczas wykonywania czynności kominiarskich, jak np. kontroli przewodów kominowych lub czyszczenia przewodów kominowych. Nigdy jednak nie przychodzi tylko po to, by sprzedać kalendarz.

Fałszywi kominiarze są bardzo przebiegli. Dowiadują się, jak nazywa się prawdziwy kominiarz, który świadczy usługi w danym budynku i jaką firmę reprezentuje. Ubiór? Dla oszustów również nie stanowi problemu, ponieważ potrafią bardzo dobrze ucharakteryzować swoje przebrania.

Jak nie dać się nabrać i jak uniknąć fałszywego kominiarza? Po pierwsze, zazwyczaj wszyscy wiemy, kiedy w naszych mieszkaniach są zaplanowane kontrole przeprowadzane przez kominiarzy. Dlatego wizyta kominiarza w innym terminie od razu powinna dać nam do myślenia i wzbudzić podejrzliwość. Pamiętajmy jednak, że zawsze możemy wylegitymować kominiarza i skontaktować się z firmą, która obsługuje nasz budynek, w celu sprawdzenia, czy jest to jej pracownik. Poza tym, przeważnie wszyscy znamy swojego kominiarza, więc gdy zjawi się nowa twarz, nie bójmy się zapytać o to, jak się nazywa i jaką firmę reprezentuje. Takie pytania pomogą od razu zdemaskować „fałszywego” kominiarza.

Oczywiście zawsze w takiej sytuacji możemy również zawiadomić policję lub straż miejską i poinformować, że w naszej okolicy kręci się „kominiarz”. Służby zareagują w odpowiedni

sposób.

